

PROBNE ZALANIE zbiornika Siemianówka (trwało 1,5 roku) zdało egzamin. Zarobiło się od ryb, nad sztucznym jeziorem zaczęło gromadzić się ptactwo: gęsi, kaczki, nawet orzeł białek zaczął dwa gniazda. Pojawiały się raki, a to oznacza, że środowisko naturalne jest tam dość czyste.

Do całkowitego ukończenia zbiornika zostało niewiele prac; prawdopodobnie w przyszłym roku rozpocznie się wstępne piętrzenie wody. Na jego temat krąży różne opinie.

Prawdopodobnie w przyszłym roku rozpocznie się wstępne piętrzenie wody

dywań, to nie są one jedynym. Naukowcy wyrażają niechęć do sprzecznych opinii. W Polsce nie ma tak dużych sztucznych zbiorników jak w Siemianówce, brakuje więc doświadczeń (uważa się, że będzie to największe jezioro w Polsce). Przy maksymalnym zalaniu zajmie 3250 hektarów, przy minimalnym — 1170. Po próbnym nape-

gactwo lasów i bliskie sąsiedztwo perły przyrodniczej jaką jest Puszcza Białowieska — czynią to miejsce szczególnie urokliwym. Przyszła Siemianówka Beach (plaża) zarozi się od turystów, nie tylko krajowych. Chęć budowy dużego hotelu wraz z o czyszczalnią ścieków zgłosiła spółka zagraniczna. Ulokują się tu zapewne przedsiębior-

stwa turystyczne z hotelami i restauracjami. Pojawia się prywatne punkty usługowe. Na zbiorniku są dwie wyspy. Oddano je we władanie związkowi wędkarskiemu, który będzie prowadził swoją gospodarkę. Wszystko zaczęło się organizować już wkrótce. Jest to termin tak bliski, że narzuca konieczność przygotowania się do przyjęcia gości. Turystów. Na razie najbardziej martwią się tym najbardziej gmin, na terenie których znajduje się zbiornik — Michałowo i Nawę. Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolniczych w Białymstoku jest odpowiedzialny za wybudowanie obiektu. Jak zagospodarować teren przylegający, to zupełnie inna sprawa.

Gospodarz gminy Michałowo próbuje zachęcić do bardziej przedsiębiorczych ludzi

czy oczyszczalnia. Urząd Gminy ma niewielki budżet. Nie stać go na większe inwestycje. Kiedyś zlikwidowano masarnię, po której budynek został przerobiony na mieszkanie. Teraz miejscowe tutejsi idą do Białegostoku, by później wracać w postaci pól lub wędlin (oczywiście, po cenie zwiększonej o koszty transportu). Podobnie jest z mleczarnią. Stary, wysłużony już zakład w Michałowie wytwarza tylko niektóre asortymenty; resztę trzeba przetranszować do Białegostoku.

Staraniem miejscowych władz powstanie w przyszłym roku ubojuś zwierząt. Może uda się znaleźć pomieszczenie dla masarni. Własnym wysiłkiem próbują budować oczyszczalnię. W kosztach partycypują trzy szkoły i gospodarka komunalna. Jednak nie wystarczy własnych pieniędzy. Naczelnik liczy na wsparcie,

np. Funduszu Ochrony Środowiska. Oczyszczalnia jest konieczna po to, by zlikwidować prymitywne i przepuszczalne ścieki. Ścieki nie mogą przedostać się do cieków wodnych. Nikt nie pozwoli zrobić ani grama odpadów do rzeki czy kanału, którym będzie płynąć woda na zaopatrzenie Białegostoku.

Własnym sumieniem ukończono w bieżącym roku wysypisko śmieci i grzebnowisko padłych zwierząt. Na tyle stać gminę. Gazyfikacja Michałowa nie jest już na lokalną kieszeń. Choć na razie nie ma za co tego zrobić, władze gminne zleciły „Gazoprojektowi” we Wrocławiu opracowanie dokumentacji.

Naczelnik Michałowa liczy na nowy samorząd, w skład którego powinni wejść ludzie najbardziej aktywni, zdolni do udziwnienia wszystkich tych zadań.

Nasze wsie przez 40 lat budowano... na Zielonych Wzgórzach i na Zielonych Białostockich osiedlach. Jednocześnie „umierały” siola w takich gminach jak m.in. Michałowo. Wskutek tego wydylali się one i zubożały. Teraz same nie potrafią się odbudować, a tym bardziej przygotować do przyjmowania gości. Bez wsparcia finansowego z zewnątrz Michałowo nie stanie się zapleczem gospodarczym turystycznej Siemianówki.

ZOFIA JADCUK

Śnić przyszłość, wyśniłam nieszczęście bracia...

Inna

Pani Krystyna jest osobą jeszcze młodą, ale na jej twarzy nie pojawia się uśmiech, przynajmniej w czasie naszej rozmowy. Jakby przegazony, smutny wzrok, jakby apatia w stosunku do świata, niewiara w to, co wokół, chociaż wielu przychodzi do niej w nadziei, że pomoże odzyskać pogubione wątki życia, rozsypane jak szklane koraliki okruchości szczęścia. Szczegół, który gdzieś uciekł, nadziei ulotnej jak reszki dymu z gasnącej świecy, które nie widzieć zemu rozwijająca się w powietrzu i nie chcą do nas wrócić.

W RÓŻKA. Tak mówią o niej ludzie tu przychodzący. „Inna” — tak mówią niektórzy sąsiedzi. Z rozsypanej tali kart stara się odczytać nieznane, o które pytają ludzie.

Zdolności przejęła po mamie, która też wyjaśniała ludziom, co czego nie byli w stanie pojąć i znaleźć. Czełała prawie do śmierci i chociaż było nas sporo w rodzinie, to jednak tylko we mnie zauważyła to „coś” do kart. Byłam też inna niż reszta rodzeństwa. Jako dziecko nie miałam koleżanek, ani przyjaciół. Mój świat był jakby za szybą tego, który miał „normalnie”. Trudno mówić o predyspozycjach. Wie pan, ja się chyba z „tym” już urodziłam.

Po raz pierwszy uwierzyłam, że jestem rzeczywiście jakaś „inna” po wypadku z moim psem. Kiedyś, dawno potem, powiedziałam, że trzeba było. Nie dalać i chociaż wiedziałam, że psaka już chyba nie nie uratuje — podświadomie czułam, że jakoś mogę mu pomóc. Po miesiącu znowu biegał zdrowy.

Sama też przeżywałam po raz drugi swoje sny. Na jawie. To, co mi się śni w nocy, często za kilka dni wydawało się naprawdę. Dzięki temu mogłam przestrzec różnych ludzi przed tym, czego oni jeszcze nie wiedzą, a co ja już widziałam. Zaczęło się to chyba sześć lat temu, kiedy dostaliśmy nowe mieszkanie. Zaczęły się „zachłaniać”, początki przewidywania przyszłości.

I wtedy sąsiedzi zaczęli uważać, że jestem właśnie jakaś „inna”, zaczęli przychodzić po radę. Ale jednocześnie — starali się jakby mnie „ugryźć”, nie zauważać na co dzień.

Co do tego przewidywania — rozmawiałam kiedyś z sąsiadką i miałam wrażenie, jakby mówiła do kogoś, kto nie istnieje. W niedługim czasie zmarła na serce, a miała dopiero 42 lata.

Przyśniłam też nieszczęście brata, zanim jeszcze się wydarzyło: miałam sen, że moja mama siedziała na grobowcu i mówiła: „Pilnuj Andrzeja w niedziele!”. W nocy z soboty na niedzielę znowu śniłam: mały wygonił teścia za okno, a ten mówił: „Dobrze wam wyganiać, jak u was nieszczęście w domu!” Zaczęłam namawiać brata, aby Andrzej nie puszczał nigdzie w niedzielę. Potem dowiaduję się, że jednak poszedł na Zaciółki i był tam w pewnej rodzinie. Ze była lubiąca, a ta rodzina to była taka, że małretowała oica-starszuka, który wiele razy spał w kraczach z tego powodu. I jak już brat wrócił, to na przystanku doszło do bójk i kogoś zab-

BOGUMIŁ KISS

bili, i podejrzenie padło na brata. A on przecież jedynorodny, to jak miał kogoś nożem popchnąć? Jeden ze świadków mówił, że szarpało się czterech rosyłych mężczyzn i jeden z nich został zabity. A mój brat jest niewysoki i szczupły. Ale dlaczego mnie nie chciał posłuchać, bo jak by nie poszedł wtedy, to na pewno by go fałszywie nie oskarżyli. Bo ja myślę, że to było ukartowane i że siedzieli w tym mieszkaniu, gdzie niedbale (główny świadek oświadczył, że nie pamięta, czy to było w tym mieszkaniu, czy gdzieś indziej). Czy moje zdolności mogły wykręcić rzeczywistego sprawcę? Nie wiem, może tak, może go przysięgnę któregoś nocy...

Jak wrózę z kart to zawsze mówię, że nie ma stuprocentowej pewności. Kto mówi, że jego przepowiednie czy kabała sprawdzą się zawsze, to jest to zwykła bujda. Dlaczego wobec tego ktoś taki nie wypełnia sobie kuponu Totolotki? Wrócenie wyzperu, trzeba się przy tym koncentrować i nie co jednak można to robić. Ja jednak nie umiem nikomu odmówić i często tak było, że ludzie czekali w innym pokoju, chodząc po mieszkaniu, jak po swoim, zaglądali do lodówki... Mąż się kiedyś zdenerwował i wyrzucił sąsiadkę za drzwi. Byłam wtedy w ciąży z młodszą córką. Ta wyrzucona rzuciła w złości: „Obyś urodziła potwora!”

Do roku życia córka była bardzo krzykliwa, panicznie bała się wody. Miałam sen, że przyjdzie wróżka, która ma to

M. PIEKAREK

Książka pod choinkę

PRZED TRZEMA LATY PIW wydał „Album wileński” Stanisława Lorentza, który w okresie międzywojennym był przez sześć lat konserwatorem okręgowym wileńsko-nowogródzkiego i kierownikiem Oddziału Sztuki w Urzędzie w Wilnie. Dla repatriowanych wileńskich wspomnień autora o środowiskach tamtejszej inteligencji, zlistowanej zabawnym akcentem graficznym stały się czymś w rodzaju chwiległego powrotu w dawne strony, nieustająco budzące nostalgię.

Kiedy jesienią pojawił się za sprawą Wojewódzkiego Domu Kultury w Białymstoku almanach poetycki pt. „Tobie Wilno”, szybko znalazł nabywców; nie tylko zresztą z kręgu niedyszytych mieszkańców Wileńszczyzny. Głód sentymentów do tej ziemi i miasta wciąż jeszcze jest nie zaspokojony, wręcz przeciwnie: odbudowywany po dziesięcioleciach powojennej zniszczenia, przed wojną wileński krajoznawca Jan Łeoneczuk, to dzięki niemu ten właśnie egzemplarz posłużył białostockim wydaw-

Skąd o tym wiem? Żeby to wyśnić, muszę uciec się do osobistej dygresji, którą wybaczyć mi czytelnicy, zwłaszcza dumni wileńscy, otóż kiedy w lipcu 1945 roku wyruszył transport repatriantów z Wileńszczyzny, mój rodzice wraz z różowym pafonem, bieliźniarką z czechołki i sterami fotografii zabrali także nieco książek. Wśród nich przechował się zdekompilowany przewodnik prof. Kłosa, stary już bardzo i zasypany, bo tam właśnie był mój rybnicy Franciszek Smuglewicz z 1800 roku, przedstawiający sąsiadującą z Ostrą Bramą — inną bramę, nazywaną się tak samo jak mój ojciec, przy ulicy o tej samej nazwie (zachowane w Wilnie do dzisiaj). W wiele lat później ten leciwy unikat „przypieł” się komuś do rąk i zniknął.

Niemal przed rokiem identyczny, ale dobrze zachowany egzemplarz wypożyczył mi na kilka tygodni jego właściciel — poeta Jan Łeoneczuk. To dzięki niemu ten właśnie egzemplarz posłużył białostockim wydaw-

Po Wilnie z profesorem Kłosem

nie korzeniami narodowej kultury. Dlatego też uważam, że podobnie szybko jak wszystkie dotychczasowe pozycje o tej tematyce, zostanie odczytana książka, która ukazała się właśnie nakładem Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „ALMET” w Białymstoku i Studenckiej Oficyny Wydawniczej ZSP „Alma-Press”.

Nie ukrywam, że dla mnie było to zaskoczenie, ponieważ pod tą samą firmą wydano niedawno pikantną rzecz o kurtyzanie — „Pamiętnik Fanny Hiln”, która to kurtyzana zapewne nie ma swoich liczących wielbicieli, dzięki czemu edytorowi przysporzy ziółówek. Nie stawiam znaku równości pomiędzy tą pozycją a książką, o której będzie mowa w dalszym ciągu; sądzę po prostu, że ta druga rozdział się błyskawicznie. Chodzi bowiem o reprint publikacji z roku 1923 pt. „Wilno. Przewodnik Krajoznawczy”, w opracowaniu profesora Uniwersytetu Stefana Batorego, Juliusza Kłosa.

Niewatpliwa zasługa białostockich edytorów jest wydanie tej książki — w elegancji, twardej oprawie, co zapewni jej długą drogę życia, a nie klejona „Szczęśliwy” technicznie, ale istotnie. Lektura ułatwi zapewne — powtórzony za oryginalnym — plan Wilna z nędzniejszym układem ulic, których większość zresztą trudno odzyskać w obecnym Wilnie. W oryginalnym planie był kolorowy, w repertorium — w odcieniach błękitu i czerni. Zapewne dlatego wydawca nie zaryzykował druku barwnych firmowych reklam: znajdowały się one na początku przewodnika z roku 1923.

TEJ KSIĄŻECZKI nie da się czytać bez emocji. Za sprawą precyzyjnych opisów, ogromnie sugestywnych i barwnych, podanych pięknym, literackim językiem wędrujemy z bicielem serca przez zabytkowe ulice i zaułki, zagłębiamy do świątyni różnych wyznań i na ciche cmentarze, kryjące pośród grobowców cudze tajemnice i dramaty. Dziś jeszcze Wilno ma z tamtym wiele wspólnego i jednocześnie jest zupełnie inne. Tak mówią ci, co je znają sprzed wojny. Wilno profesora Kłosa jest nie do porównania. Ocaloło na kartach jego wzruszającej książki.

KRYSZYNA KONEKA

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią dokonaliśmy wstępnej oceny sprawności fizycznej pierwszoklasistów ze Szkoły Podstawowej nr 45 w Białymstoku. Razem z dr. RENATĄ BRYCKĄ-SAFRONCZYK, kierowniczką Przychodni Sportowo-Lekarskiej, zaproponowaliśmy dzieciom łatwe próby wydolnościowe, oparte na podstawowych ćwiczeniach gimnastycznych, czyli wykonywaniu przysiadów w określonym czasie i biegu po ruchomej bieżni z ustaloną prędkością z jednoczesnym pomiarem parametrów krążenia.

WYNIKI owych prób potwierdzają znaną powszechnie opinię o młodości, a niekiedy żenującej wydolności fizycznej uczniów. Myślę, że widok uśmiechniętych dzieci „grających w gumę”, czy kopiących piłkę na zabetonowanych o zgrozo — podwórkach, pomiędzy jeżdżącymi samochodami nie podrażniał uspokajając sumienia ludzi odpowiedzialnych za rozwój psychofizyczny najmłodszych. Przecież dziecko z racji swego wieku jest z natury rzeczy wesołe i przychylnie ustosunkowane do życia. Przeciwnie, a często fatalna wydolność fizyczna studentów Akademii Medycznej — co miałem możliwość obserwować kilka lat temu — stanowi skutek „kulejowego” (z różnych przyczyn) powstania, tak zwanego procesu dydaktycznego kultury fizycznej, szczególnie w szkołach podstawowych.

Nie dziwny jest więc że zalecenia ortopedyczne, ustalone po badaniach uczniów nauczania początkowego ze szkoły 45, w Poradni Wad Budowy i Postawy, dotyczą w 100 proc. bezwzględnej konieczności utrzymania na co dzień prawidłowej postawy ciała. Zlekceważenie tych założeń to prawie pewne wywołanie się w większości dzieci tak zwanych wadliwych postaw nawykowych, które w rozumieniu ortopedycznym wadą wprawdzie jeszcze nie są, ale znacznie upośledzają prawidłowy rozwój psychofizyczny młodego organizmu.

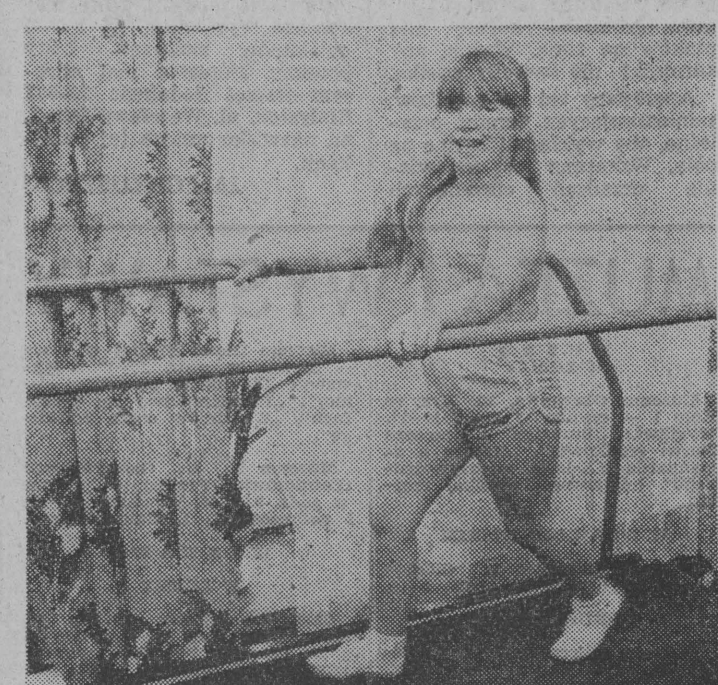
Wprowadzając do wspomnianej szkoły ergonomiczne meble, mamy nadzieję, że właściwe ich użytkowanie, na razie przez okres 3 lat nauczania początkowego, doprowadzi do przeciwdziałania w tworzeniu wadliwych

postaw u dzieci. W tym też celu będziemy nadal prowadzić w odstępach 6-12-miesięcznych porównawcze badania wydolnościowe, wytrzymałościowe, ortopedyczne i pediatryczne. Chcę podkreślić, iż zapewnienie prototypowych, ergonomicznych mebli, która będą „rosły” (poprzez regulację wysokości blatów stołów i płyt siedzeniowych krzeseł) wraz z dynamicznie rozwijającymi się dziećmi, to tylko jeden z elementów prawidłowego rozwoju psychofizycznego. Przecież mały uczeń obdarzony jest ogromną energią, którą musi tracić w ciągu dnia poprzez naturalny ruch, najlepiej na sali gim-

nastycznej, boisku, pływalni czy placu zabaw. Trzeba więc wiedzieć, że plany przedłożone Białostocku, Jerzemu Czab-

na, dotyczące tworzenia przydomowych boisk czy autentycznych zielonych placów zabaw, zostaną urealnione, w czym oświadcza chęć uczestniczyć. Natomiast wręcz przeciwnie wskazuje z punktu widzenia fizjologii pracy i zdrowego rozsądku dźwiganie przez najmłodszych uczniów absurdalnie ciężkich i nieergonomicznych tornistrów, wypełnionych głównie ambicjami dorosłych.

Wraz z dyrektorem szkoły podstawowej nr 45 — Piotrem Górskim planujemy wydrukować przyręcznik do lekcji kultury fizycznej, z bezwzględnym poleceniem korzystania z przys-



Szkoła marzeń czy marzyciele w szkole?

niów, a w późniejszym czasie nawet z sauny, o co zresztą wnioskowałam — mam nadzieję że skutecznie — jako radny na ostatniej sesji MRN w Białymstoku. Pominijmy zalety dla ducha i ciała, wpływające z kąpieli po wysiłku fizycznym, warto pamiętać, że coraz częściej zgłaszają się do mnie matki z dziećmi, nie zawsze wstydliwie prosząc o wypisanie Działu do walki z szeregami zżuwaczki.

Zakładamy, że dziecko, które już od pierwszej klasy szkoły podstawowej będzie miało nawyk fizjologicznego siedzenia, w późniejszych latach samo będzie dbać i zabiegać o właściwe meble, nie tylko w szkole czy w domu, ale i w zakładach pracy.

Zadaniem więc dla rodziców, oświaty, służby zdrowia jest podjęcie wszelkich możliwych działań profilaktycznych, eliminujących tworzenie się owych wadliwych postaw. Wydaje się to realne w

zamiarom również wy-

DO HYDROELEKTROWNI nureckiej wybrałam się z grupą projektantów ze Świerdłowa. Wyjazd okazał się bardzo prosty. Rano sprzed hotelu „Tadziysian” w Duszanbe ruszają wycieczki w różne strony: do wawozu warszawskiego i twierdzy Hissarlik, do kościoła bawelnianego i fabryki ludowych ubiorów, do muzeów i na wystawę osiągnięć republiki. Jeżdżą przede wszystkim Niemcy z Republiki Federalnej i grupy radzieckie. Nie miałam żadnych problemów z zabranieniem się którymśkolwiek autokarem. Dzielnikarz z Polski? Proszę bardzo.

Świerdłowie przyjeleci do stolicy Tadżykistanu w cieniu profesjonalno-turystycznych, ale także „handlowych” południowej republiki są — przynajmniej dotychczas — lepiej zaopatrzone niż centralne, jak również wielkie miasta syberyjskie. Myślę, że ma na to wpływ także mniejsza siła nabywcza biedniejszych z pewnością mieszkańców górskich kizilskich (wiosiek). Najlepsze zakupy robi się też w miasteczkach i osiedlach.

Wycieczkę urządzili wspólnie związki zaradkowe trzech różnych biur projektowych. Koszt: 1100 rubli. Przy okazji moich pytań wyszło na jaw, że zwłazkowa dopłata w biurach była różna — 50 albo 60 rubli. Jednakże dofinansowanie możliwe jest tylko raz w roku.

Nurek (właściwie dlaczego nie Norak, zgodnie z nazwą tadżycką?) leży 75 km od Duszanbe. Jedzie się bity dwie godziny najpierw doliną Hissarską, potem Wachszańską, pokonując na wysokości 1600 m przełęcz wschodniego pasma gór Tien-Szan. Widoki są niezapomniane. Pola bawelny, na których jeszcze późną jesienią pracują kobiety ubrane w barwne, narodowe stroje. Kanały nawadniające. Stoki gór wyglądają przez erozję tak, że wyglądają jak zbudowane z piasku. Nieboskie szczyty, pokryte wiecznym śniegiem.

Z przełęczy zjeżdża się na lew na szczyt krętą drogą nad przepaściami. Co wrażliwi zamykają oczy. Czasem spod kół uciekają owce albo długowłose kozy. — Będą szaszłyki! — ktoś wykrzykuje, ale sprytne stworzenie już pnie się po strzemiźnie. Wlezie tam wszędzie w poszukiwaniu jakiejś rośliny. Jesienią i owoc jabłuska, spadające z przydrożnych drzew. Owociki te, zwane rajskimi, naniżane na sznurki jak paciorki, sprzedaje się na wielkomięjskich owocowych bazarach, ale kupują je chyba tylko turyści i dzieci.

W cieniu giganta

Droga Duszanbe — Nurek, choć tak uciążliwa i niebezpieczna, jest bardzo ruchliwa. Nie ma innej na tej trasie, nie wyobrażam też sobie, aby można było zbudować tu linię kolejową. Rejsów samolotowych też nie ma, kursują za to regularnie helikoptery — i ciężarowe, i pasażerskie.

Ala oto i rzeka Wachs, określana mianem groźnej, bystry, górskiej. Źródła ma w

świecie, to przynajmniej w Związku Radzieckim. Taki obywatel gigantomani. Nurek ma najwyższe na świecie tamę, 300-metrową.

Wjeżdża się na nią wielokilometrowymi tunelami, wykutymi w skałach. I podziw piękno ogromnego zbiornika wody, o niepowtarzalnym zielono-niebieskim kolorze okalających ją gór, porośniętych lasami, które przybrały

akurat złoto-czerwone barwy jesieni.

Zachwytu wyrwa głos przewodniczki. Mówi do specjalistów, operuje liczbami, fachowymi terminami. Podkreśla walory inwestycji — bardzo dobrze wybrane miejsce, dużo wody do nawadniania pół, tania prąd, bo elektrownia była tania (miliard rubli) i bardzo szybko nastąpiła amortyzacja. Obniżenie kosztów nastąpiło dzięki użyciu materiałów miejscowych — 35 milionów metrów sześciennych — a nie stosowaniu tradycyjnego betonu. Zapora wygląda rzeczywiście zupełnie inaczej, nie jest betonowa ściana, a ułożona jest z kawałków skał. Taka konstrukcja umożliwia doprowadzenie wody ze zbiornika do

turbin podziemnymi rurami, nie na zewnątrz.

Przewodniczka porównuje tamę do piramidy Cheopsa. Zgadza się z nią, piramida — owszem, ale Dżesera, schodkowa. To jednak drobny szczegół, chodzi o ogrom budowli.

Inżynierowie ze Świerdłowa grzecznie słuchali wywodów. Do czasu. Gdy zaczęli zadawać pytania, okazało się, że wcale nie pochwalają takich gigantów.

Realizując leninowskie za-

wolanie o elektryfikacji kraju, władza rad pozwoliła na zapięcie wodami zbiorników hydroelektrowni obszaru równego terytorium Francji! Nurecka tama spowodowała zalanie doliny długości 70 km. Zaludnionej doliny; mieszkańców wysiedlono.

Im zapora wyższa, tym pod wodą musi znaleźć się większy teren. Kolejna, szósta hydroelektrownia na Wachs, Raguńska, budowana już zresztą 13 lat, miała pobić kolejny rekord z cyklu „naj”. Tama miała osiągnąć wysokość 330 metrów. Zaplanowano wyrzucenie ludzi i 60 wsi, zabranie im żywności, sadów, winnic. W zamian oferowano im do zagospodarowania zasolone stepowe tereny i głodowa

egzystencję. Jak w latach trzydziestych.

Ludzie protestują, pomagają im prasa. Podobno, gdy wysiedlano kizilki pod nurecką „murem”, protestów nie było. A może tylko wtedy temu nie sprzyjały?

Stoiłam na szczycie wysokiej tamy-piramidy. Któryś ze stwierdzeń wskazywał ręką w dół i mówił: wyobraźcie sobie co by było, gdyby ta ściana nie wytrzymała naporu dziesięciu miliardów metrów sześciennych wody ze zbiornika!...

W dole rozłożyło się miasteczko Nurek. Powstało wraz z hydroelektrownią, sprostano tu ludzi z całego Związku Radzieckiego. 33 tys. mieszkańców, dużo zieleni, ażury domy. Gdyby tama runęła...

Miasto Komsomolabad znajduje się w podobnym położeniu. Wybudowanie 330-metrowej zapory stwarza jeszcze większe zagrożenie. Dlatego mieszkańcy miasta protestują, urządzają wiece, manifestacje. Domagają się budowy małych elektrowni, które zaspokajałyby miejscowe potrzeby na energię, nie prowokowałyby katastrof i chroniły urodzajną ziemię, której tak mało w górskim Tadżykistanie.

ANIELA ŁABANOW

Piramida nad Wachssem

Praktyczny aspekt nowoczesności

Rozmowa z dyrektorem — Stanisławem Janowskim o dniu codziennym i nowościach Suwalskiej Fabryki Mebli.

Należy pamiętać, że popyt na Astrę wywołany przez suwalską fabrykę znacznie wzrósł. Przez trzy miesiące w ogóle nie wywarzała się tego meblowego hitu w całym kolorze, a przecież jest to bodaj najbardziej poszukiwany segment w kraju.

STANISŁAW JANOWSKI: Rzeczywiście w ciągu 10 miesięcy br. wyprodukowaliśmy 2190 sztuk. Jest to tylko 80 proc. tego co przewidzieliśmy, podczas gdy innych rodzajów mebli było znacznie więcej, np. 7763 zestawy Kamena czy 4377 sypialni. W sumie w stosunku do planu zrobiliśmy mebli więcej o prawie 7 tys. sztuk. Przyczyną wstrzymania produkcji „Astry” był zakup i montaż włoskich wiertarek. Dzięki temu zlikwidowaliśmy „waskie gardło” procesu produkcyjnego. W następnym roku powinniśmy zrobić 5 tys. tych zestawów. Chcielibyśmy jeszcze zmniejszyć koszt barwnika, którym je pokrywamy. Cena stosowanego obecnie wynosi 5-7 dolarów na jeden zestaw.

GW: — W br. zdecydowanie zwiększył się eksport...

S.J.: — Osiągnął on ponad pół mln dolarów i ok. 260 tys. rubli. Nasze meble trafiają za pośrednictwem Paedru i Torimexu do Szwecji, RFN, Austrii, Francji, Hiszpanii, ZSRR, Chin. Około po-

łowy eksportu na Zachód stanowią reguły biblioteczne Billy, których odbiorcą jest Szwecja. Reszta to czarne meble pojedyncze.

GW: — Na co reflektują Chini? **S.J.:** — Na segment i sypialnie Kamena. Uzyskujemy tam bardzo dobre ceny w frankach szwajcarskich. Niestety, nie daje nam to odpisu dewizowego. Interes w walucie robi zatem centrala handlu zagranicznego, a nasz zysk jest w złotych.

Chcielibyśmy aby w 1999 r. nasz eksport wyniósł półtora miliona dolarów. Mamy już podpisane kontrakty. Kłopot polega na pokonaniu bariery zaopatrzeniowej. Nie należymy do grona eksporterów, więc chociaż aktualnie nie ma rozdziału, to jednak najpierw zaopatruje się „starych” eksporterów. Poza tym wielu dostawców ogranicza produkcję z powodu niedostatku materiału. Dotyczy to np. okuć.

GW: — Można zatem sądzić, że sytuacja ekonomiczna fabryki jest dobra?

S.J.: — Nie na powodów do euforii. Pomimo podniesienia cen na meble, galopujący wzrost cen materiałów sprawia, że mamy 13,5 proc. rentowności. Moim zdaniem to mało. Produkujemy więcej, a rentowność pozostała na

poziomie ubiegłego roku. Oczywiście, można ją zmienić rosnącymi cenami mebli, lecz do jakiego palupa mogłoby to nas doprowadzić?

Nie wolno też zapominać, że rok bieżący będzie siódmym rokiem eksploatacji parku maszynowego. Nie był on odzwierciany. Każdy, kto choć trochę zainwestował w produkcję, wie co to oznacza. Dlatego w przyszłym roku zamierzamy dokonać modernizacji. Przeznaczamy na to pół miliona dolarów.

Poza tym ciągle spłacamy kredyt bankowy, zaciągnięty na budowę fabryki. Przewidujemy, że spłata zostanie zakończona w 1992 r.

GW: — Czy fabryka przystępuje jakieś nowości?

S.J.: — Obok Astry produkujemy Orysa. Odbiwa te modele są bardzo poszukiwane przez klientów. Jako zestawy młodzieżowe, obok zestawów młodzieżowych, stanowią przykład zrobienia atrakcyjnego artykułu niewielkimi środkami.

W przyszłym roku rozpoczynamy produkcję zestawu z narożnikiem, stąd też nazwa Corner. Będzie go można zestawiać w większej liczbie kombinacji niż umożliwia to np. Astra. Poza tym trzeba się liczyć z kosztami transportu. Meble demontowane zajmują znacznie mniej miejsca. Tak zaś na marginesie uważam, że przygotowanie nowego modelu wymaga nie tylko wysiłku producenta, lecz również plastików i naukowców.

GW: — Czyli nowoczesność formy produktowej jest m.in. względami praktycznymi. Mielimy nadzieję, że ten nowy produkt będzie miał także powodzenie jak jego poprzednik. (m)

Zima w Puszczy Augustowskiej

Jaki będzie Elk w roku 2005?

Trwają prace nad koncepcją dalszej rozbudowy Elku, prowadzone przez inż. A. Sadowskiego. Wynagala one konsultacji z wieloma specjalistami, m.in. z dziedziny ochrony środowiska, gospodarki przestrzennej i komunalnej oraz rolnictwa.

Jest to — jak wiadomo — miasto z wieloma zakładami przemysłowymi, ośrodkami usługowymi oraz placówkami turystycznymi.

Rozwój przestrzenny Elku jest ograniczony wieloma barierami. Na wschodzie miasto zamyka Jezioro Elckie, z dwóch stron ograniczają je duże zakłady przemysłowe, a od północy zamykają uralizację gruntu rolnicze. Za najbardziej optymalną uznano rozbudowę Elku w kierunku północno-wschodnim. W pierwszym etapie oznacza to wysiedlenie mieszkańców wsi Konieczki oraz przygotowanie tych gruntów pod zabudowę miejską. Gdy i te tereny zostaną wyczerpane do końca, urbanizacja obejmie słabe rolniczo ziemie wsi Miluki.

Takie postanowienia rozwoju perspektywicznego Elku w latach 1991-2005 przyjęła Radni Miejskiej i Gminnej Rady Narodowej w wspólnej sesji. Ostateczna decyzja wymaga jeszcze akceptacji Wojewódzkiej Rady Narodowej. (rg)

ROZMAITOŚCI GRAJEWO

Już od paru tygodni w Gajewie wolny jest stołek zastępcy naczelnika miasta i gminy. Niestety, do tego czasu nikt nie zdjął tabliczki z nazwiskiem b. zastępcy z drzwi sekretariatu Urzędu Miasta i Gminy. Czyżby czekano na jego powrót z zagranicy? (wv)

Protest Ruchu 8 lipca

Ruch 8 lipca w Suwałkach wyświadczył do Wojewódzkiej Komisji Zjazdowej protest przeciwko naruszeniu zasad ordynacji wyborczej. Nie po- dano bowiem do publicznej wiadomości platform programowych, jakie reprezentują poszczególni kandydaci na delegatów na XI Zjazd PZPR. Dotyczy to m.in. kandydatów wysuniętych przez Ruch 8 lipca — Wiesława Stelmacha i Andrzeja Todarskiego.

Wystawa malarstwa

W Miejskim Domu Kultury w Augustowie czynna jest wystawa prac malarstwu artysty Amatora Aleksandra Frąckiewicza. Codziennie w godz. 8-19 obejrzyć można ok. 30 obrazów i obrazów olejnych, namalowanych w Augustowie. Zapraszamy.

Czekając na lód

Bojownicy z Międzyzdrojów Ośrodka Sportów Wodnych w Głębku nie mogli przegapić takiej okazji. Gdy tylko mroź skłóci lodem małe jezioro w Wilkach, wykonali pierwsze ślizgi w tym sezonie. Radość z pierwszego lodu nie trwała długo, bo obfite opady śniegu uniemożliwiły dalsze treningi.

Oczywiście przy panującej pogodzie tak rozległy akweny jak Niegocin pozostają wolne od lodu. Nie martwi to najbardziej Zbigniewa Lewkowskiego, dyrektora i trenera głyckiego klubu. Z reguły największe opady śniegu przypadają na grudzień i pierwszą połowę stycznia. Dużo śniegu i brak wiatru, mimo najrozszeźlejszych mrozów, jazdę bojerem czynią niemożliwą. Zatem lepiej poczekać na mroź w styczniu. Oby nie tak bezskutecznie jak w roku ubiegłym.

Inne problemy nie dają spokoju członkom klubu u progu nowego sezonu. MOSW, jako jednostka dotowana z budżetu oświaty, szczególnie dotkliwie odczuwa panujący w kraju kryzys. 4 mln 800 tys. zł przeznaczone w br. na działalność statutową, „nadgrzyzione” ponadto przez inflację, nie jest w stanie zaspokoić potrzeb, głównie sprzętowych. Nie potrzeba pieniędzy na kadłuby bojerów, bo te zawodnicy remontują sami, także we własnym zakresie. Najgorzej jest jednak z zagłami. Tych sami nie wykonają, a potrzeba ich co najmniej cztery (cena jednego 1,5-2 mln zł).

Nadchodzący sezon bojerowy upłynie pod znakiem mistrzostw świata i Europy mających się odbyć na mazurskich akwenach. W barwach Polski będą mogli wystartować najlepsi zawodnicy z pierwszych 40-ki ogólnopolskiego rankingu. Ze względu na miejsce rozgrywania zawodów (niskie koszty udziału przed wieloma zawodnikami) spora kadr

Przyjaciół poznajemy w biedzie

Na garnuszku gospodarza

O przyszłą zimą, leśna zwierzęta i ptactwo znalazły się w potrzebie. Głodnie zbliżają się do ludzkiej zabudowań.

Konieczna jest pomoc ze strony młodzieży. Szczególnie jeśli chodzi o dożywianie zwierząt i ptactwa. Możliwości pomocy dla leśnych obywateli jest dużo. Chodzi o to, aby nie cierpiały one zimą głodu. Młodzież szkolna często sama gromadzi karne dla ptaków na zime. Ważne, aby karmniki nie świeciły pustką.

Apelujemy też do rolników, zamieszkujących tereny przy- leśne, aby wykładali karmę na pola. Wskazane jest ustawienie urządzeń chroniących przed zimnem i wiatrem: pa- nników, daszków i budek. Pamiętajmy, życie zwierząt w dużej mierze zależy m.in. od nas — od ludzi. Od lat tradycją stało się dokarmianie ptaków i zwierząt. Mamy nadzieję, że i podczas tej zimy, pomocy ze strony młodzieży i dzieci również nie zabraknie.

Chętnie zamieszcimy na łamach „Gazety Współczesnej” informacje ze szkół, które znakomicie wywiązują się z roli opiekunów zwierząt. Listy prosimy kierować pod adresem naszej redakcji: 15-093 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, na nazwisko autora tej publi- kacji.

JAN CIELUSZECKI

MUZEJA I WYSTAWY

MUZEJA W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzyw- ko 1 — czynne w godz. 10-17. Wystawy: „Burzyna z dorzecza Narwi środkowej”, „Natura a e- wangelia XX-lecia międzywoj- enego” (malarstwo, grafika, rzeź- ba).

W WOJ. ŁOMŻYNSKIM

Muzeum Rolnictwa w Ciechan- owie — czynne w godz. 9-18.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kości- uszki 31 — czynne w godz. 8-16. Wystawy: historyczna, „Z przeszłości geologicznej Suwał- szczyzny i Mazur Wschodnich”, „Pradzieje Suwałszczyzny i Ma- zur Wschodnich”, „A. Wierusz- kowski” — życie i twórczość”, „Suwałszczyzna w latach 1914-1918”.

W WOJ. SUWAŁKIM

Muzeum w Augustowie — czyn- ne w godz. 9-16. Wystawy: „Kul- tura materialna w okolicy Augu- stowskiego”.

Muzeum Ziemi Piskiej w Pisku — czynne w godz. 10-17. Wy- stawy: „Fauna w puszczy Piskiej”, „Pismienictwo na Mazu- rach”, „Z dzieł oręza polskiego”.

Muzeum K. I. Gałczyńskiego (Leśniczówka Pranie) — czynne w godz. 8.30-16. Wystawa: „Życie i twórczość K. I. Gałczyńskiego”.

WYSTAWY W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny w godz. 12.30-16. Wystawa pokon- kursowa na najlepsze dzieło pla- styczne 1999 roku.

Galeria Klubu Środowisk Twórc- zych „Pod Arkadami”, plac Zes- lickiego — czynna w godzinach pracy klubu. Popleniowa wysta- wa malarstwa „Ciechanowiec 88”.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszk 81 — czynna w godz. 8-16. Maska- tu Togni (Japonia) — grafika. (an)

Prokurator informuje

W listopadzie br. Prokurator Rejonowy w Pisku skierował do Sądu Wojewódzkiego w Suwałkach akt oskar- żenia przeciwko 23-letniemu, nigdzie nie pracującemu, kil- kakrotnie już karanemu — Januszowi M. zarzucając mu, że w styczniu br. dokonał napadu rabunkowego przy u- życiu niebezpiecznego narzę- dzia, na kierowcę taksówki o- sobowej — Wiesława K.

Siedźtwo przeprowadzone pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Pisku doprowa- dziło do ustalenia sprawy rozbój przy przebiegu całego zdarzenia.

Pokrzywdzonemu udało się wyrwać z rąk napastnika i uciec z miejsca napadu, sprawca zaś — po krótkiej pogoni za kierowcą — zado- wolił się pozostawieniem przez Wiesława K. samochodem marki „Polonez” i znajdującymi się w nim kolumnami.

Rysopis: wiek z wyglądu 23-27 lat, wzrost 156 cm, krepły budo- wy ciała, włosy krótkie, szatyn- ka, czoło niskie, oczy ciemnobru- natne, brwi łukowate, nos średni prosty, uszy średnie przylegające, usta średnie grube, uśmiech pełny — ułamana lewa jedynka, broda okrągła.

Znaki szczególne — blizna po- operacyjna na powłokach brzusz- nych o długości 15 cm.

Ubrana była w czerwoną bluzę, brązowy sweter, ciemnonar- piaszki robocze koloru granato- wego, brązowe męskie spodnie.

Osoby mogące udzielić infor- macji przynajmniej jednej z jej identyfikacji, proszone są o skon- taktowanie się z Rejonowym Ur-zędem Spraw Wewnętrznych w Pisku lub najbliższą jednostką MO.

staje niepowtarzalna szansa wzięcia udziału w tej presti- żowej imprezie. Marcin Czab- owski i Marek Stefanuk z MOSW są członkami kadry i na pewno wezmą udział w mistrzostwach.

Jak ocenia Zb. Lewkowsky, z dobrze przygotowanych do sezonu głyckich bojerów ma realną szansę na repre-zentowanie swego regionu i kraju jeszcze co najmniej trzech zawodników. I tu znowu dotykamy kwestii finanso- wych. Planowane na 100 tys. zł-wpisowe od zawodnika sta- wia przed ubogim klubem poważną barierę. Wydatek kilkuset tysięcy zł to już zna- cząca pozycja w budżecie. W klubie będą robić wszystko, by wystartowało jak najwię-cej tych zawodników.

Czy nie warto byłoby za- stanowić się w Głębku nad możliwością finansowania ich udziału? 100 tys. zł dla jednego przedsiębiorstwa to niewielka kwota, a okazja zaprezentowania miasta nie- powtarzalna. (pim)

SPORT

Tym razem zima będzie łaskawa?

Biegaj z nami także na nartach

W minionym sezonie zima zapomniała o swoich obowiąz- kach. Brak śniegu i mrozu stoperdowały wszelkie poczy- nania organizatorów, mało kto miał okazję przypiąć deski do nóg. Odwołano dwa biegi za- liczane do punktacji Pucharu Polski. — Jędrzejów w Gol- dapi i Ondraszka w Bielsku Białym. Nie odbyło się także wiele innych biegów ujętych w kalendarz nartarskich imprez masowych m.in. Bieg Gwarków w Andrzejówce.

Wszystko wskazuje na to, że tegoroczna zima będzie łas- kawa dla nartarzy, szczególnie dla tych, którzy zamiesz- kują tereny nizinne i uprawia- ją nartarstwo klasyczne.

Truizmem byłoby prze- konywać o korzyściach ruchu na świeżym powietrzu. Po- wszechnie wiadomo, że bie- ganie na nartach to prosta i zdrowa forma. Bardziej wy- trwałych biegaczy zachęcamy do biegów zaliczanych do Pu-

charu Polski w 1990 r. Są to: Bieg Ondraszka — 14.01 (25 km tech. klas.); Bieg Lotni- ków — 21.01. (20 km, tech. klas.); Bieg Gąsieniców — 18.02. (20 km, tech. klas.); Bieg Jędrzejów — 27.01. (30 km, tech. dow.); Bieg Piastów — 3.03. (50 km, tech. dow.).

Kalendarz biegów maso- wych w r. 1990: Bieg Warsa i Sawy — 13.1. Pomiechówek (dystans: 21 i 7,3 km); Bieg Ondraszka — 14.1. Bielsko Biala (25, 42 km); Bieg Mer- kurgo — 14.1. Białystok (10 km); Bieg Lotników — 21.1. Ustianowa (20, 3 km); Bieg Jędrzejów — 27.1. Goldap (30, 10, 3 km); Bieg Gwarków — 3.11. Andrzejówka (25, 10, 5 km); Bieg Heimański — 11. 11. Szczeczeszyn (30, 10, 2 km); Bieg Gąsieniców — 18. 11. Zakopane (20, 10 km); Ma- ly Bieg Piastów — 25.11. Ja- kuszyce (20, 10 km); Bieg Piastów — 3.11.11. Jakuszyce (50, 20 km).

W niedzielę w Szeligach

„Drewex” cyclocrossowcom

W niedzielę, 10 bm., w Szeligach koło Elku rozeg- rane zostaną kolarskie zawody przełajowe juniorów, junio- rów młodzież i młodzików. Startować będą najlepsi mło- dzi zawodnicy Olszyna, Bia- łogostoku i Elku.

Wszystkie koszty związane z tą imprezą oraz nagrody pokrywa Spółka „Drewex”, dyrektorem której jest Ry- szard Baranowski. Elcy ko- lorze pozyskali zatem warto- ściowego sponsora.

Początek zawodów o godz. 13.

Nie było to jednak smutne podsumowanie

W „Gazecie Współczesnej” w numerze 275 z dnia 29 bm. ukazał się artykuł red. Ma- rka Grześkiewicza pt. „Smut- ne podsumowanie”. Autor tego artykułu w kwestiach doty- czących Wojewódzkiej Fede- racji Sportu w Suwałkach

okazał się wielce nieorien- towany i podaje fakty nie- prawdziwe. W nawiązaniu do tego artykułu pragnę przeka-zać kilka informacji.

Materiał jest obszerny i nie możemy go w całości zamie- ścić. Dokonałmy za zgodą autora niewielkich skrótów. (Red.).

„Potrzeba zapewnienia ko- ordynacji działalności i spraw- nie działania jednego i sprawnego aparatu wykonawczego dla okręgowych związków sporto- wych, a także koordynacji i kontroli działalności klubów sportowych, przy uwzględnie- niu specyfiki ruchu sportowe- go, w którym zasadniczą rolę odgrywa działalność społecz- na, spowodowały powołanie w roku 1976 Wojewódzkiej Fe- deracji Sportu. Jako zwierz- szczyk stowarzyszeń sportowych posiada osobowość prawną, a głównymi zadaniami działal- ności są:

— organizowanie doszka- lania trenerów, instruktorów, zawodników oraz sędziów — współdziałanie w prze- prowadzaniu imprez sporto- wych

przygotowywanie repre- zentacji województwa do udziału w zawodach szczebla centralnego

— sprawowanie opieki nad członkami WFS, kontrol prze- strzegania przez nich statutu oraz przepisów i zasad upra- wiania sportu wyczynowego. Jak z powyższego wynika działalność Wojewódzkiej Federacji Sportu w Suwałkach nie tylko — jak pisze red. Marek Grześkiewicz — «w praktyce, ogranicza się wy- łącznie do dzielenia pieniędzy przekazanych przez wojewo- dę lub fundusz centralny».

W związku z tym niesłusz- nym stwierdzeniem podaje kilka przykładów. Do Woje- wódzkiej Federacji Sportu należą 15 klubów sportowych i 11 okręgowych związków. Działają również 3 komisje: Komisja Piłkarska z siedzibą w Pisku, Komisja Podnoszenia Ciężarów oraz Wojewódzki Zespół Metodyczno-Szkolenio- wy.

Okręgowe Związki Sporto- we, komisje i pracownicy biura WFS tylko w 1989 roku (bez imprez klubowych) zor- ganizowali 77 różnego rodza- ju zawodów w 11 dyscypli- nach.

Najbliższym triumfem był Kamena Suwałki, która zajęła 1. miej- sce z dorobkiem 33 pkt. Na ko- lejnych pozycjach plasują się: 2. MDK Suwałki — 27,5 pkt., 3. Mechanizator Głębok — 26,5 pkt., 4. Pomorzanka, Sejny — 24 pkt., 5. MKS Goldap — 14 pkt., 6. War- miska Grajewo — 14 pkt. (dk)

nach sportowych. Najwięcej odbyło się w piłce nożnej — 21, w badmintonie — 14 i w szachach — 12.

Cieszącymi się najwię- kszym powodzeniem im- prezami w naszym woj. były: mistrzostwa Polski w badmintonie (Suwałki), ogólnopolskie zawody pływackie (Pisz), międzynarodowy fe- stiwali szachowy (Augustów), mistrzostwa makroregionu mazursko-warszawskiego w szachach i jakarkarwie (Augu- stów). W miesiącu grudnia organizujemy jeszcze dwie duże imprezy tj. — ogólno- polski turniej klasyfikacyjny w badmintonie i mistrzostwa makroregionu mazursko-war- szawskiego w szachach (Augu- stów).

Za sprawą WFS odbyło się 10 zgrupowań w których udział wzięło ponad 200 dzie- ciactwa i chłopów przygotowu- jących się do reprezentowa- nia woj. suwalskiego w róż- nych imprezach ogólnopols- kich. Organizowaliśmy wspólnie z ZSZ kurs instruktorów lekkiej atletyki, który ukoń- czył z powodzeniem 12 osób. Przeprowadziliśmy też kilka- następnie kursów doszkala- jących sędziów sportowych w różnych dyscyplinach. Koszty imprez i zgrupowań i innych akcji szkoleniowych wynosiły za trzy kwartały ponad 58 mln zł.

Klubom sportowym — członkom WFS przekazaliśmy do dnia 30 listopada na działalność oraz stypendia sporto- we ponad 127 mln zł. „Dzie- lenie pieniędzy” odbywa się na posiedzeniu Zarządu Woje- wódzkiej Federacji z udziałem prezesów Okręgowych Związków Sportowych.

Podkreślam że są to nie- które działania Wojewódzkiej Federacji Sportu podejmowa- ne w roku bieżącym. Żywią nadzieję, że redakcja wyko- rzysta te informacje do opu- blikowania.”

LECH IWANOWSKI — wiceprezes WFS w Suwałkach

Na finiszu

Dotychczas koła rozgrywków szachowej klasy okręgowej juni- orów woj. suwalskiego. Uczest- niczące drużyny rozegrały jesz- cze po 2 mecze. Po tych spotkani- ach znany będzie zwycięzca, który zyska prawo gry w barażach o II ligę juniorów.

Najbliższym triumfem jest Kamena Suwałki, która zajęła 1. miej- sce z dorobkiem 33 pkt. Na ko- lejnych pozycjach plasują się: 2. MDK Suwałki — 27,5 pkt., 3. Mechanizator Głębok — 26,5 pkt., 4. Pomorzanka, Sejny — 24 pkt., 5. MKS Goldap — 14 pkt., 6. War- miska Grajewo — 14 pkt. (dk)

magazynek sportowych nowinek

EUROPEJCZYKI W REPREZENTACJI ARGENTYNY

Mistrzowie świata, piłkarze Ar- gentyny wybierają się do Euro- py. 21 grudnia rozegrają w Cap- latti towarzyski mecz z gospodar- zmi Mundialu Wiochami. Tre- ner Carlos Bilardo powołał do drużyny aż 13 piłkarzy grających w klubach europejskich, a tylko 5 występuje na co dzień w Ar- gentynie.

Selekcjoner zmierzający jest nieco słabszą dyspozycją Diego Maradony, który po stubie z Cristiną jeszcze nie doszedł do pełnej dyspozycji piłkarskiej.

BECKENBAUER STAWIA NA WŁOCHY

Trener piłkarzy RFN, Franz Beckenbauer był zmierzony gdy

uzyskał informację z Rzymu, że reprezentacja tego kraju grać będzie w Mediolanie a nie w Weronie. Spodziewał się że trafimy do innej grupy i już za- rezerwowaliśmy kwatery niedla- ko Werony. Tymczasem Komitet Wykonawczy FIFA podjął inną decyzję, lokując naszą drużynę w grupie „D”, która rozgrywać będzie spotkania na San Siro oraz to Bolonii. Beckenbauer stwier- dza, że grupa faworytów jest dość szeroka. Zależy się do nich także drużyna RFN, ale jego kandydaturę numer jeden w Wlo- schy przy użyciu publiczności, a to jest obrazy nieznacze- nie. Zdaniem selekcjonera, RFN nie bez szans na mistrzostw ty- tuł są jego obrońcy argentyńscy, a także mistrzowie Europy Ho- landrzy i piłkarze ZSRR.

Powiedzieli nam:

Samochody w niebezpieczeństwie

Chor. KRZYSZTOF JASIONOWSKI z RUSW w Suwałkach:

O pewnego czasu proble- mem w Suwałkach stały się włamania do garaży i samochodów oraz kradzieże pojazdów mecha- nicznych. Głównie koła, aku- mulatory, motocykle, moto- ryzmy i motorowery oraz wszelkie pozostawione war- tościowe przedmioty. Nie tak dawno jednej noży odnoto- waliśmy aż dziewięć wia- mań.

Nie wszyscy właściciele aut starają się odpowiednio zabezpieczyć swe pojazdy. Szczególnie narażone są sa- mochody parkujące na uli- cach, zwłaszcza w miej- scach nie oświetlonych. Wi- aymyżom wystarczy zrobić boczną szybę, aby móc do- stać się do wnętrza po- jazdu.

W niewielkim stopniu sto- sowane są blokady na pe- dala i kierownicy, specja- lne wyłączniki utrudniające uruchomienie samochodu, donośne autoalarmy reagu- jące natychmiast, gdy ktoś usiłuje manipulować przy- szybkach, zamkami, bagażni- kach, kołach. Nie jest to jednakże zjawisko pow- sze, z czego korzystają amato- ryzmy cudzego mienia.

Niektórzy właściciele gara- ży poczęli ostatnio umieszczać dodatkowe klódki, zamki, sztaby i zasuwki. Zabezpieczają też dodatkowe instalacjami i blokadami znajdujące się

wewnątrz samochodu, spina- jąc łańcuchkami posiadane jednoślady.

Problem tkwi jednakże w samym usytuowaniu garaży. Są to najczęściej place nie oświetlone, oddalone od zabudowań. Dotyczy to zwła- szcza garaży przy ul. Armii Czerwonej, gdzie w pobliżu są tylko działki i nocą rzad- ko kto tam zagląda. Dla zio- dziei miejsce wprost wymar-zone z czego już nie omini- eć skrzyżowań.

Powiem otwarcie: nie stać milicji na to, aby przez całą dobę dyżurować obok wszy- stkich garaży, niemal na każdej ulicy czy też parkin- gu. Nie dysponujemy taką ilością funkcjonariuszy MO i środków lokomocji, aby jednocześnie być wszędzie.

Jedynym rozwiązaniem jest wprowadzenie stałego dozoru poprzez dyżury właścicieli samochodów w pobliżu garaży lub zatrud- nienie strażników. Bardzo pomocne może się też oka- zać dokładne oświetlenie te- renu. Trzeba też pomyśleć o strażonych parkingach. Wbrew pozorom nie jest to wcale taki deficytowy in- teres. Można na tym wcale nieźle zarobić. W wielu mia- stach m.in. w Białymstoku, liczne instytucje i osoby prywatne mają nawet stałe abonamenty parkingowe... (jks)

PKS przeprasza

28 listopada br. nie odjecha- ł z Łomży do Białogostoku dwa kolejne autobusy. O godz. 18.45 przez ZAMBÓW, obsługiwany przez Oddział KPWS w ŁOMŻY oraz o 18.50 białogostowski PKS, jadący przez WIZNĘ.

Powodem przerwy w kursowa- niu autobusów były przyczyny techniczne. Niestety, z powodu

chwilowej awarii urządzeń na- głaśniających, dyżurny ruchu nie mógł w tym fakcie powiadomić podróżnych.

Zastępca dyrektora inż. RFAŁ RYDZEWSKI z dykcji Oddzia- łu KPWS w Łomży za pośred- nictwem „Gazety” pragnie serdecz- nie przeprosić wszystkich daren- nie oczekujących pasażerów. (bk)

AUTOKAREM DO RFN

NAJTANIEJ z BIUREM USŁUG
TURYSTYCZNO-TRANSPORTOWYCH
„MAZUR”
w Olsztynie

Trasa: Olsztyn—Hannover—Bielefeld—Dortmund—
—Bochum—Essen i z powrotem.

Odjazdy w każdą sobotę z dworca PKS w Olsztynie.

REZERWACJA MIEJSC:

- Olsztyn — dworzec PKS, tel. 33-64-59, w godz. 9—12, Al. Kaliningradzka 6/8, tel. 33-32-39, w godz. 16—20
- Giżycko — ul. Kajki 1/3, tel. 37-78, w godz. 12—17
- Mragowo — ul. Wileńska 42, tel. 20-59, w godz. 9—16
- Pisz — Baza PKS, tel. 33-150, w godz. 7—15.

k 5664-00

**PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE
„ARKA”
w Studzińkach**

ZATRUDNI

- szwaczki wykwalifikowane
- młode dziewczyny do przyuczenia zawodu
- brakarki i krojczych

z Białegostoku, Suprasia, Czarnej Białostockiej, Sokółki i okolic.

OFERUJEMY:

- wysokie płace
- bardzo dobre warunki pracy
- dojazd autobusem zakładowym.

Prosimy o kontakt telefoniczny z Dyrekcją.
Telefony: 85-177, 85-499, 85-599.

k 6175-0

RÓŻNE

NAJSZYBCIEJ i najtaniej w załatwianiu wiz do USA, RFN, Turcji, Kanady, Belgii, Holandii i innych krajów pośredniczy Biuro Wizo we „JJ” Białystok, ul. Jurowiecka 32, tel. 733-248 oraz Sienkiewicza 3, Łomża — Piac Zeglickiego, tel. 33-30, Sokółka — ul. Wojska Polskiego 3, tel. 34-41, Motki, ul. Białostocka 53, tel. 24-61, Augustów — ul. Mazurska 4, Olecko — ul. Sembrowskiego 18, Suwałki — Piac M. Koonopnickiej 7.

g 6109-0
Gedymina 21.

g 7863-0
AUTOALARMY, alarmy, domofony, Łomża 36-33.

g 7444-0
Zg 7444-0

WYKONUJĘ oszczędne piece do centralnego ogrzewania i inne konstrukcje stalowe. Stanisław Tarnacki, Zakład Stolarski, ul. Przemysłowa 236, Grajewo.

p 1297-0
KOMPLETY wypożyczono „Dadwiga”, „Przydziały” kupisz Zawa-
dy i przy Obwodowe.

g 7987-0
M-3 WŁASNOSCIOWE w Grajewo —
— sprzedam. Tel. 27-54.

p 1294-0
BOAZERIE, sosna, twierdź, brzoza —
— sprzedam, Marian Metterski,
Dąbrowka Polska, tel. Banie Me-
zurskie 70.

p 1229-0
CYKLOP do remontu i dmuchaw-
ce do siana — sprzedam. Kazimierz Olkowski, 14-025 Krępki
123, woj. białostockie.

g 7982-0
T-25 z pługami sprzedam lub za-
mienie na zuka skrzyniowego
Wasilków, Jurowiecka 46, Rogo-
wski.

g 7953-0
SILNIK S320 — sprzedam. Hryn-
wicz 35.

g 7982-0
MERCEDES 240D (1982) stan idea-
lny — sprzedam. Łomża Miła 1,
Sipowca. Tel. 7472-0

2 HA LASU — sprzedam. Wład-
mość; sotyś wsi Ponikla

Wyrzuty głębokiego współczucia
z powodu zgonu

MATKI
Kol. Wandzie
Szczupkowskiej

składają:
współpracownicy z BPS-
k 6241-1

resuscytatory
 zęby sztuczne
 lusterka stomatologiczne
 nożyczki do dziąseł
 urządzenia do likwidowania kamienia nazębnego
 pincety stomatologiczne i proleptyczne
 żyłki wyciskowe różnych typów
 wyroby szczotkarskie do czyszczenia sprzętu i narzędzi
 szafki na narzędzia stomatologiczne
 płytki szklane do cementu
 cement dentystyczny typu floczer-Prowident
 masa wyciskowa Algident
 aparaty do terapii prądami
 a) diadynamicznymi DIADYNAMIC D-11
 b) interferencyjnymi INTER D-14
 c) elektrostimulacji i akupunktury STIM D-15 i ACUTEST
 d) automatycznego dozowania prądów TIMER D-12 wraz z szafkami typu MED
 elektrostymulatory i laserowe zestawy biostymulacyjne LMB 1C, LMB 2B, LMB 3A
 osmometry pamięciowe 020 AT
 sumatory hematologiczne SH3 i SH6
 spirometry abc SPIR 1022
 mikroprocesorowe fotometry płomieniowe
 glukometry 870 z pasekami testowymi
 pipety sterowane mikroprocesorem DD 500
 oskaki elektryczne i bateryjne
 ultrasonograf czasu rzeczywistego USG 51
 zegary cyfrowe i laboratoryjne
 miniaturowe detektory tętna UPT 20
 ultradźwiękowy detektor do zębów UDZ 10.

k 5810-1

KOMUNIKAT

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SCH”

w Lipsku n/Biebrza prosi Członków o zgłoszenie się do Biura Spółdzielni w celu aktualizacji swego członkostwa oraz uzupełnienie udziału do wysokości 2.000 zł.

W przypadku nieuregulowania powyższych spraw do dnia 30 grudnia 1989 r. niepełne udziały tych członków zostaną przekazane na fundusz zasobowy, a członkowie zostaną skreśleni z rejestru członków.

k 6207-

KOMUNIKAT

**ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI
„SAMOPOMÓC CHŁOPIKSKA”**

w Pisz

PROSI O ZGŁOSZENIE SIĘ

członków Spółdzielni w celu aktualizacji swego członkostwa oraz uzupełnienie udziału do wysokości 5.000 zł

W przypadku nieuregulowania powyższych spraw w terminie do 20 grudnia 1989 r. nieuzupełnione udziały członków, którzy się nie zgłoszą, zostaną przekazane na fundusz zasobowy, a członkowie ci zostaną wykreśleni z rejestru członków Spółdzielni.

k 6194.

[illegible]

19.40 „Powrót Bulańca” odc. 1, film tv.

19.50 „7 dni” cal. pr. pub.

20.00 Wytyły o rzeczach wiecznych – komentarz niedzielný

20.15 Program poświęconý pamiłce po Janie Jazdanie

21.15 Pręglad pikarski

22.20 „Swobodne spadełne” – film

23.35 Koncert Alty Bajano wej

Wrazie wypadku

Pogotowie MO – tel. 997.

Pogotowie Poznań – tel. 999.

Pogotowie Elektryczne – tel. 999.

Pogotowie Gazowe – tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów – tel. 994

WZDROŻENIA

W BIAŁYSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Kraskiego 1, tel. biura werszan 999, tel. informacji pogotowia 22-222

Ambulatorium Pogotowia – czynne codziennie w godz. 10-9, w niedziele i święta całá doba – ul. Fomalskiej 1, tel. 240-41

pediatryczny gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów – ul. Nowotki 21, tel. 200-07

Internistyczny, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczny, stomatologiczny

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Kraskiego 25, ambulatorium ogólne.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej ul. Wolodyowskiego 33.

APEKA
(ostry dyżur)

ul. Lipowa 45, tel. 33-65

Informacja o lekach – tel. 215-94

Ponadto w sobotę w godz. 8-15 dyżurująca apłeka:

ul. Witosza 33, tel. 355-58

wewn. ul. Warszawską 79, tel. 413-744

ul. Słówna 2, tel. 732-859

ul. Browieńskiego 4, tel. 510-951

ul. Berlinga 8, tel. 510-468

WZDROŻENIA

DYŻURY CODZIENNE

REHABILITACJA oraz **ODDZIAŁ DZIECIECIE**: CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, WEWNĘTRZNY – Woj. Szpital Zespólny im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 234-31

ZAKAŻNY DOROSŁYCH, **SZCZĘCZNY** i **BIUZA**

DZIECIECIE – Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dąskiego, ul. Górska 14, tel. 413-759

ODDZIAŁ ONKOLOGICZNY – ul. Górszowa 12, tel. 357-71

SPECIALISTYCZNY DERMATOLOGICZNY 2021, Marjańska 1, Lipowskiego 2, tel. 253-01 i 202-08

DYŻURY SZPITALI

W DNUI 9.12.1989 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŻNY DZIECIECIE – Woj. Szpital Zespólny im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 234-31

POŁOŻNICZY – ul. PSK, Skłodowskiej-Curie 24, tel. 234-31

ODDZIAŁ GRUZYLCZY – Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dąskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-359

DYŻURY SZPITALI

W DNUI 10.12.1989 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŻNY DZIECIECIE – Woj. Szpital Zespólny im. J. Śniadeckiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-359

POŁOŻNICZY – Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71

ODDZIAŁ GRUZYLCZY – Specjalistyczny Prągluzek ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81.

Pogotowie Ratunkowe – tel. 999 oraz 39-55

Pogotowie Chirurgiczne, Sosna Zambrowska 1/77 – czynne całá doba

Woj. Szpital Zespólny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

Apteka (ostry dyżur), ul. Górszowska 1, tel. 32-44

W SUWALKACH

Pogotowie Ratunkowe – tel. 999

Pogotowie Chirurgiczne, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-440

Apteka (ostry dyżur), ul. K. Kąprza 3, tel. 62-440

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok – tel. 998 – czynne codziennie w godz. 10-9

Lomża – tel. 988 – czynny w sobotę i czwartki w godz. 18-24

DYŻURNE TELEFONY WSW

Białystok – tel. 209-03

Głýzko – tel. 24-56

Współpraca

Diennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny – Anatol Wakulak. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesolowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 – łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny: 209-35, zastępcy redaktora naczelnego: 277-10, sekretarz redakcji: 215-08, dział łączności z czytelnikami: 211-18, dział miejski: 223-77, dział ekonomiczny: 211-30, dział sportowy: 223-17, dział rolny: 226-23, dział terenowy wewn. 279, fotoreporterzy: 253-66. Redakcja konne: 753-281, 753-817. Telex: 75-21-06. Oddziały redakcji: Lomża: 215-07, Suwałki: 60-07, 60-07; Kościuszki 23, tel. 59-126 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesolowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Rachunek rozliczeniowy: I Oddział Państwowego Banku Kredytowego w Białymstoku nr 370406-4068. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia prýjmuja: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-950 Białystok, ul. Wesolowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w kraj. i Ogłoszenia do „Gazety Wpasańskie” prýjmuja również Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wpasańska 7, tel. 42-43), w Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 59-126 i 54-94). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę prýjmuja Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” – na wsi – urzędy pocztowe i doręccy. Przewadzaca numer – Dorota Wysoka

Redaktor dyżurny – Stanisław Fiedorowicz

PISSN 0137 9498, Nr indeksu 35013

T-6

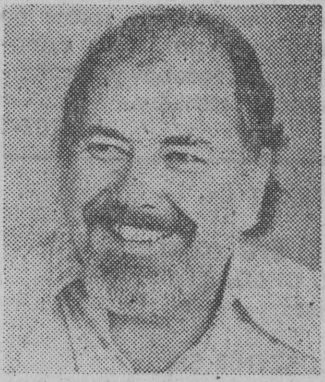
W TELEWIZJI



W sobotę w cyklu filmów o młoci zobaczymy „Pociąg” Jerzego Kawalerowicza z 1959 roku. W głównej roli LUCYNA WINNICKA.



Wczoraj, 9 grudnia obejrzymy film fabularny produkcji amerykańskiej pt. „Zgadnij, kto przyjdzie na obiad”. W obrazie reżyserowanym przez Stanleya Kramera grają SPENCER TRACY i Katherine Hepburn.



9 grudnia telewizyjne spędzą przed malym ekranem wiele godzin oglądając film za filmem. Późnym wieczorem w pr. 1 w klubie filmowym „Dzień weselny” w reżyserii Roberta Altmana ze znakomitą Mą Farrow na jednej z ról.

NA ZDJĘCIU: reżyser ROBERT ALTMAN.



W czwartek, 14 grudnia w Studio Teatralnym Dębicki „Raskolnikow” E. Ostojewskiego. Reżyserował spektakl M. Gaj — a zagra m.in. EDWARD ZENTARA.



W piątek 15 grudnia w Akademii Filmowej zobaczymy komedię kryminalną produkcji amerykańskiej reżysera F. Capra „Wśród aktorów” wydana się jak zwykle GARY GRANT.



Największe lodowce świata

Dzięki zdjęciom satelitalnym oraz nowoczesnym komputerom naukowcom udało się dokonać pomiaru rozmiarów lodowców na Antarktydzie, zajmujących powierzchnię ok. 13,4 mln km kw.

Ustalono, że tylko 0,3 proc. powierzchni tego lądu pozostaje bez pokrywy lodowej. Reszta pokryta jest grubą warstwą lodu, której masę ocenia się na ok. 26 mln km sześć.

Na kontynencie tym istnieją dwa największe lodowce świata. Są to lodowce zwane szelfowymi. Spychane na rastającą masę lodowca śnieżną na kontynencie, zagłębiają się daleko w morze. Na kontynencie tym aż 55,7 proc. wybrzeża zajmują właśnie lodowce szelfowe, które pływają w wodzie morskiej wystając

z ok. 10 do 60 metrów nad jej powierzchnię.

Od czasu do czasu od czoła tych lodowców odrywają się olbrzymie góry lodowe, które poruszają się następnie prądami topnieją w ciepłych wodach otaczających kontynent morze i oceanów.

Największy na świecie jest Lodowiec Rossa o powierzchni ok. 547,350 km kw., czyli dwa razy większy, niż np. powierzchnia Jugosławii. Drugim co do wielkości jest Lodowiec Filchera o powierzchni 543,970 km kw.

Naukowcy obliczają, że stopienie pokrywy lodowej spowodowałoby podniesienie się poziomu morza i oceanów o 73 m. Natomiast stopnienie wszystkich lodowców kuli ziemskiej o 81 m. (P)

Między nami miliardami...

Multimiliardier Malcolm Forbes dostał kieszonki Gdyni przed swymi siedemdziesiątymi urodzinami. Prosił o dwuletnią przyłaskę, Elizabeth Taylor, aby na przyjęciu pełniła rolę pani domu, ta odmówiła i nie pomógł przesyłać w postaci wspaniałego czarnego zrebaka, „Malcolmie, znasz mnie, wiem, żeś ty, gdy jestem na kochana, nie mogę dać ci mnie się nie liczy. Teraz właśnie kocham innego, więc wybacz, ale nie mogę spełnić twojej prośby”.

Nowym wybraniem 60-letniej Liz jest niejaki Larry Fortenski, z którym poznała się w nieco wyjątkowych okolicznościach,

malomowicie podczas... kuracji odwykowej (antyalkoholowej). Oboje spędzają wiele czasu w pałacyku Liz w Szwajcarii, w otoczeniu aktorki przebiega jej nawet o małżeństwie! A co bledny upieczony miliard? Zadowolony do... Barbry Streisand i poszukal sobie towarzysza nie mniej sławnej aktorki, nie mówiąc o tym, że sporo młodszej! „Wiedziałam na początku, że Malcolm szukał tylko pocieszenia, ale to mi nie przeszkadzało. Nareszcie spotkałam mężczyznę, do którego mogę mieć zaufanie. Rozumiemy się doskonale” — powiedziała 47-letnia Barbara.

Kłopot z zerami

Wiadomo, że niemieckiej Republiki Federalnej Niemiec należą obecnie do najbogatszych państw na świecie. W Europie. Obracają więc dość wysokimi sumami pieniężnymi.

Tymczasem okazało się — na

podstawie wyrywkowej ankiety — że mają kłopoty z zerami. Na pytanie, ile zer ma ich waluta, większość odpowiedziała, że siedem, reszta — osiem, tylko 52 proc. udzieliło prawidłowej odpowiedzi, że dziewięć. (P)

Nie zagra z Dziekanowskim

Jak już wielokrotnie pisałem, czołowy arcymistrz świata Simeon Agdestein jest zarazem reprezentantem Norwegii w pulce nożnej. Ostatnio wspaniała oferta złożył mu piłkarski klub ze Szkocji — Hibernians. Norweg odrzucił jednak tę propozycję i nie zagra przeciw występującemu w Celticu — Dziekanowskiemu Agdestein. Stwierdził, że zawodowa gra w futbol przeszkadzałaby mu w karierze szachisty. Ale nie zamierza zawieść buków na kolki. W wywiadzie dla jednego z norweskich dzienników powiedział: „Chociaż z przyjemnością zagrałbym z Dziekanowskim, to jednak mój romans z futbolem wciąż trwa”.

Transfer słynnych sióstr

Od przyszłego sezonu słynne węgierskie siostry Polgar występujące w szachowej lidze Holandii (Transfer do Kraju Tysiąd) przeprowadzi klub USC Hilversum. Judith, Zsuzsa i Zoltan otrzymały przyzwoite „Hilversumskie amazońskie”.

Tyle nie dostaje Kasparow

Zachodnie firmy coraz częściej stają się sponsorami szachistów. O tym fakcie napisał na łamach „Financial Times” Leonora Barden. Jako przykład dał 13-letnią Judith Polgar, która za swój start w turnieju żąda 12 tysięcy dolarów! I otrzymuje je — stwierdził Barden. A to jest więcej niż honorarium samego Kasparowa!

Aliechin to Aliechin

„Czwartym szachowym mistrzem świata był Aleksander Aliechin. Pozostawił on niepokonany, złożył zmarł jako panujący na szachowym tronie. Obecnie w Szwaj-



„Johannlandia”

Sukces Johanna Hjartarsona, który w meczu prezydentów o mistrzostwo świata pokonał Wiktora Korcznaja, spowodował ogromną popularność jego i szachów w Islandii. Jak twierdzi jeden z tygodników ukazujących się w Reykjavíku, Islandia „znajduje się na drodze do przeobrażenia w „Johannlandia”.

Pomyłka

Najmłodszym mistrzem Anglii w historii szachów i najmłodszym arcymistrzem jest obecnie 17-letni Michael Adams. Znany on jest z poczucia humoru.

Zadanie nr 341

Mat w trzech posunięciach. Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadesła prawidłowe rozwiązanie zadania rozdajemy nagrodę książkową.

Ciężkie czasy dla „opasów”

Obwód w pasie 88 cm — to limit, który obowiązuje każdego policjanta w Islamabadzie. O ile w ciągu 6 tygodni funkcjonariuszowi policji nie uda się zbić wagi, zostaje zwolniony z pracy.

TAKI MONARSHY TYTUŁ nadano Richardowi Chamberlainowi — młodemu doktorowi Kildare'owi, dającemu się ponieść namiętności duchowemu Ralphowi de Brisassart z „Płaków ciemnych krzewów”, Shogunowi... Sławę (i majątek) zdobył dzięki małowartości, a nie dumie, na którym pojawiał się sporadycznie.

W 28 lat po roli doktora Kildare'a w tak zasyntetyzowanej serii złożonej ze 190 odcinków i emitowanej przez 5 lat, Chamberlain znowu wcielił się w postać lekarza, mianowicie do-

KROŁ SERIALI

która, Daniela Kulanien w kręconym na Hawajach serialu „Islandson” („Syn wyspy”). Pędził to znowu wyskakująca z tryz z oczu żeniśkiej widowni historia!

Podczas ataku Japonczyków na Pearl Harbor w roku 1941 ginie rodzice Daniela, którego przysięga i adoptuje hawajskie małżeństwo Kulanien, wpajając słone zasady postępowania według dalekowschodniej filozofii życia. Daniel kończy medycynę i zostaje lekarzem w Kanehameha Medical Center w Honolulu.

Jego małżeństwo okazuje się fiaskiem; wychodzi zeń poturbowany psychicznie, zrażony do kobiet. Całą miłość przelewa na syna Samuela, którego pragnie wychować według tych samych pryncypów, jakie poznał u Kulanien. Przełożona Daniela w szpitalu jest

doktor Margaret Judd (w tej roli Brynn Thayer), która skrycie podkochuje się w Kildare'ie... pardon: w Danielu! I tak dalej, i tym podobnie.

Początkowo nie chciałem znowu zakładać lekarskiego fartucha: dla mnie rola doktora Kildare'a jest pamiętna, ona zmieniła moje życie, od niej wszystko się zaczęło! Ale jaki miałem wybór? Zostać policjantem? — detektywem prywatnym? — adwokatem? Takie role mi proponowano, ale one mi nie leżały, nie odpowiadały mojej naturze... Zawsze

chętnie podróżowałem, jednak poczułem się zmęczony i zaprzagnąłem pomieszkować trochę w moim domu na Hawajach. Stacja CBS zlokalizowała tam właśnie, czyli u mnie, akcję „Syna wyspy”, więc bardzo fortunnie się złożyło: mogę pracować na miejscu — cieszy się Richard Chamberlain, posiadacz luksusowej willi na Hawajach, którą sam umieblował i udekorował.

W roli syna doktora Daniela występuje 24-letni William McNamara, młody gwiazdor Hollywoodu. Zagrał syna rozwiedzionych rodziców nie sprawiło mu trudności: sam z takim rodzicem pochodził z jednej strony, to że w serialu wychowuje małe ojciec — mówi McNamara, którego prawdziwy ojciec był kierowcą wyścigowym, więc zostawił syna matce.

Scenarzyści zapewne polecają w końcu doktora Daniela z panią odygnator i Samuel otrzyma przybraną mamusi...



Ciekawe zbiory

BIAŁYSTOK stał się ważnym ośrodkiem wystawienniczym w kraju. I to w podwójnym tego słowa znaczeniu. U nas odbywa się wiele imprez; o zasięgu lokalnym, krajowym i międzynarodowym. Przykładem tego mogą być KWK „Maximafila '89” w DSK „Stok”, która zgromadziła 40 zbiorów z całego kraju.

I po drugie: na tejsze wystawie 17 zbiorów na 40 pochodziło z Białegostoku, w tym 15 filatelistów dorosłych, a 2 młodzieżowe. I wszystkie zostały uhonorowane medalami srebrnymi, posrebrzonymi i brązowymi, a to się liczy. Kilka zbiorów zostało



Bulgarska maksymka z ikona. Fot. Z. Lenkiewicz

również wyróżnionych pucharami za najlepsze w poszczególnych klasach (S. i W. Stefankiewicz, D. Mieszkiewicz, Zofia B.). Na uwagę zasługują także inne białostockie zbiory — S. i W. Przestrzelskich, R. Świerczka, J. i W. Tatarskich.

Jakie zbiory dominowały na Maximafili? Przede wszystkim o tematyce malarskiej, w tym sakralnej. Wymienie tu kilka ciekawych tytułów: „Sztuka sakralna”, „Malarstwo w muzeach ZSRR”, „Malarstwo w galeriach i muzeach Europy”, „Malarstwo na przestrzeni wieków”, „Muzeum wyobraźni”, „Ze sztuki na ty”, „Malarstwo europejskie”.

FILATELISTA



Transport wielbłąda na pustyni Kara Kum. CAF—E. Zigaitow

Nie taki groźny...

Pierwsza rakietka tenisowa świata, Ivan Lendl, nosi przydomkę „Iwan Groźny”. Rzeczywiście, minę ma przeważnie marsową, na korcie jest bezlitosny i bez uśmiechu. Lecz jego niedawno poślubiła żona, młodsza o osiem lat Samantha Frankel uważa, że w domowych pieścach Ivan wcale nie jest taki groźny, przeciwnie: lubi śmiać się i robić chłopięce kawały.

Poznali się przed sześcioma laty na Karaibach. Tenista zamieszkał w hotelu, będący w własności ojca Samanthi. Miała wtedy dopiero 15 lat, on 23 (7 marca przyszłego roku skończy 30). Nawigowała się nim sympatyczny, niebawem Samanthi — jeszcze niepełnoletnia — zaczęła towarzyszyć Lendlowi w jego tenisowych podróżach... i w życiu. Złotych języki mówili nawet o deprawowaniu nieletniej...

Skończyło się ślubem. Ożenek nie przeszło Lendlowi w odnośniku dalszych sukcesów: trasa podróży posłubnej podyktowana została rozkładem turniejów i większość z nich Lendl wygrał. Na korcie pozostał... groźny!

Mniej więcej autentyczne

Od przyszłego roku u rynkowanie objęcie kultury. W wyniku wzrostu m.in. cen papieru książki podróżują do tego stopnia, że staną się trudno dostępne dla przeciętnego inteligenta. Według szacunków tygodnika „Wzrost Młodych”, wydawnictwa naukowe, zwykle o niskich nakładach, sięgną 100 tys. złotych. Z braku pieniędzy już obecnie Polska Akademia Nauk zalega z zapłatą za dostarczone książki na około 700 mln złotych. Słynne „Ossolineum” jest zagrożone bankrutem.

Pomimo wszystko cel do którego zmierzamy jest słuszny. A przecież o to chodzi.

Podczas spotkania w sejmowej Komisji Kultury i Przewodniczącym Komitetu ds. Radia i TV — Andrzejem Draviczem, o programie religijnym w telewizji wypowiedział się poseł Aleksander Matuchowski z OKP. Uznał je za „dowód szczególnej cierpliwości Pana Boga”.

Ciekawe, skąd on to wie. Wnikliwy redaktor tygodnika „Sprawy i Ludzie” ustalił, że najwyższe wynagrodzenie miesięczne robotnika w Gdańskim Stoczni Remontowej wynosi 1 mln 750 tys. złotych.

Nie wiemy, jednak, czy to dobrze, czy źle.

I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu — Bogusław Kędzia — pisze „Przegląd Tygodniowy” — będąc niedawno w Mongolii łowił „złote pszczoły”.

Jak w bajce o złotej rybce. Takim tu dobrze.

Wrocławski tygodnik „Sprawy i Ludzie” przytacza za prasą holenderską fragment wypowiedzi I sekretarza KC PZPR — Michalskiego F. Rakowskiego: „... wyobraź sobie ruch, w którym uczestniczyliby jednocześnie — Geremek, Michnik i ja.”

Romantyczna wyobraźnia. Red. Krzysztof Pilawski spekuluje na łamach „Walczy Młodych” o tym, kto stanie w szranki wyborcze o przywództwo partii na X Zjeździe, w styczniu przyszłego roku. Jego zdaniem do rywalizacji przystąpią: Michał F. Rakowski, Leszek Miller, Aleksander Kwaśniewski, Tadeusz Fiszbach oraz Marian Orzechowski.

Ponieważ zapowiada się „ostra rywalizacja”, dziennikarz pisze: „Apeliuję jednak o rozsądek — towarzysze, nie zachowujcie się czasem jak psy walczące o kość, bo w tej chwili już tak na dobrą sprawę nie ma czego dogryzać”.

Taka jest prawda na dzień dzisiejszy.

Pod adresem Sejmu tygodnik „Nowa Wies” przedstawił wykaz tańców ludowych, które należałyby zli-

kwidować w trybie natychmiastowym.

„Kujawiak — jest to tańiec od wielu lat wykonywany przez polską gospodarkę.”

Polka kolejkowa — tańczy ją cały naród.

Oberok — już niebawem będą go wykonywać emeryci i renciści.

Chłodzony — do niedawna tańczony chętnie w niektórych regionach. Tancerze pici obgaja dla ochoty są polewani wodą z armatek.

Trzaskany — odmiana chłodzonego, tylko bez wody.

Zbójnicki — najchętniej tańczony w Ministerstwie Finansów, ale inne instytucje i organizacje też od niego nie stronią.

Głodzony — odmiana oberka.

Kzesany — istnieje ryzyko, że ktoś go wreszcie zaatakuje. Głupiec, prowokator lub desperat.”

Na polu pod Bargłem dziennikarz suwalskich „Krajobrazów” zauważył nie skoszoną kukurydzę.

Mroźniki są doskonale w karmieniu bydła.

W dyskusji nad reformą prawa karnego w „Gazecie Prawniczej” zabrał głos Michał Jankowski, sugerując zamiast wzięcia wprowadzenia „aresztu domowego” połączony z nadzorem przy pomocy urzędów elektrycznych. Jeśli zaś chodzi o wypadki drożowe należałoby w ogóle zrezygnować z odpowiedzialności karnej.

Pijanym kierowcom życzymy szerokiej drogi!

Biurowe Matrymonialne w Oświęcimiu — informują „Perspektywy” — poleca paniom „wypocznik z cudzoziemcami”.

Po pracy wręcz niezbędny jest wypocznik.

MYŚLI

NIEPRZECIĘTNE

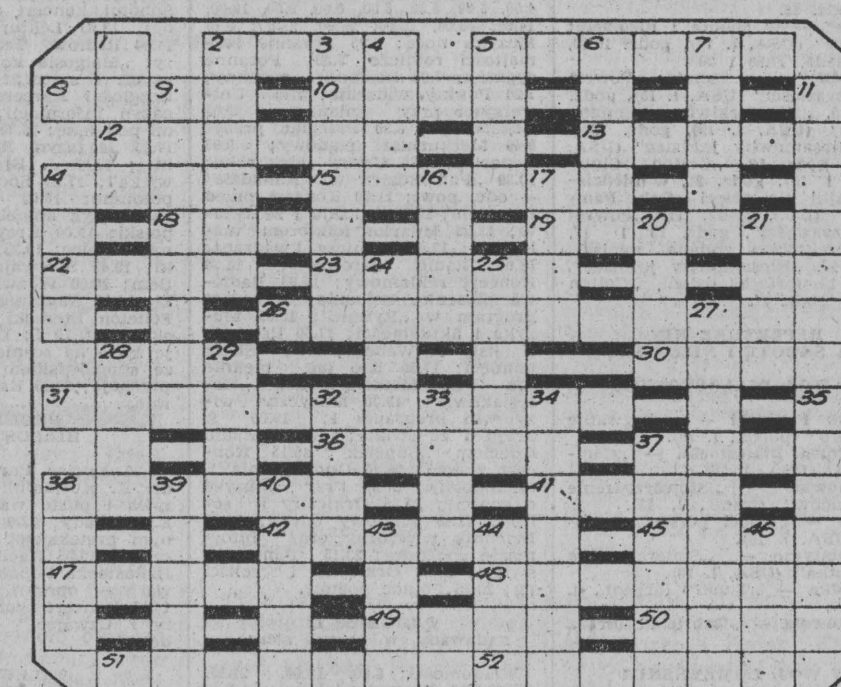
„Rząd jak wiadomo, nie stanowi cen. Paradoks polega na tym, że rząd jest zdominowany przez ludzi „Solidarności”, natomiast kadra kierownicza przedsiębiorstw, które ustalają ceny, składa się z ludzi innych orientacji politycznych. Nie można wykluczyć, że część podwyżek to zagrywka polityczna sil, które odchodzą.” (Wojciech Lamentowicz, w „Nowej Wsi”)

„Kiedy weszliśmy w gospodarkę rynkową robienie zakupów jest coraz większą przyjemnością.” (w „Wybrzeżu”)

„Waleś jest elektrykiem, który spowodował krótkie spieczę w komunizmie.” (w „Sprawy i Ludzie”)

Tytuł TYGODNIA

„Zarejestrować pupę” („Gazeta Młodych”)



KRZYŻÓWKI

POZIOMO: 2) aureola rodzaju męskiego, 5) w jaski, 8) materiał dekarski, 10) kobra, 12) cudzych terytoriów, 13) sierc, 13) kawaleria, 14) zale, 15) autor dramatu „Dziękuję ci, Pan Bóg”, 18) dawniejszy naczelnik gminy, 19) zalczka, 22) element przyrody, 23) „kawalek” pociągu, 26) wzajemne wspieranie się, 28) Cyganka z „Chaty z kaktusami”, 30) może stanąć w gardle, 31) pracownik służby zdrowia, 36) najsłynniejsza z Peczerska w Kijowie, 37) napój z pianką, 38) przyjemne spędzanie czasu, 41) nabrzeże portowe, 42) widoki powodzenia, 43) ofiara pierwszego t. abdyktacja, 47) rotacja, 48) wydobycie, 49) wydechowa albo kanalizacyjna, 50) krąbrna ryba, 51) kil, 52) niedyś stanowią własność rodziny Bnińskich, 53 — w granicach miasta Kórnik.

PIONOWO: 1) miasto nad Narwią, 2) strzeżenie, pilnowanie, 3) wielka ilość, 4) grubo, 5) mlekka tkanina, 6) coś do śmiechu, 6) inaczej talk, 7) krewny, 8) teren działania ceka, 11) kolor w kartach,

14) „Nie rzucić ziemi skąd świt, Erato, imacz, amper, nadosowanie chipów z ich ziega, lono, takt, latości, bezbra, 12) cudzych terytoriów, 13) sierc, 13) kawaleria, 14) zale, 15) autor dramatu „Dziękuję ci, Pan Bóg”, 18) dawniejszy naczelnik gminy, 19) zalczka, 22) element przyrody, 23) „kawalek” pociągu, 26) wzajemne wspieranie się, 28) Cyganka z „Chaty z kaktusami”, 30) może stanąć w gardle, 31) pracownik służby zdrowia, 36) najsłynniejsza z Peczerska w Kijowie, 37) napój z pianką, 38) przyjemne spędzanie czasu, 41) nabrzeże portowe, 42) widoki powodzenia, 43) ofiara pierwszego t. abdyktacja, 47) rotacja, 48) wydobycie, 49) wydechowa albo kanalizacyjna, 50) krąbrna ryba, 51) kil, 52) niedyś stanowią własność rodziny Bnińskich, 53 — w granicach miasta Kórnik.

PIONOWO: 1) miasto nad Narwią, 2) strzeżenie, pilnowanie, 3) wielka ilość, 4) grubo, 5) mlekka tkanina, 6) coś do śmiechu, 6) inaczej talk, 7) krewny, 8) teren działania ceka, 11) kolor w kartach,

14) „Nie rzucić ziemi skąd świt, Erato, imacz, amper, nadosowanie chipów z ich ziega, lono, takt, latości, bezbra, 12) cudzych terytoriów, 13) sierc, 13) kawaleria, 14) zale, 15) autor dramatu „Dziękuję ci, Pan Bóg”, 18) dawniejszy naczelnik gminy, 19) zalczka, 22) element przyrody, 23) „kawalek” pociągu, 26) wzajemne wspieranie się, 28) Cyganka z „Chaty z kaktusami”, 30) może stanąć w gardle, 31) pracownik służby zdrowia, 36) najsłynniejsza z Peczerska w Kijowie, 37) napój z pianką, 38) przyjemne spędzanie czasu, 41) nabrzeże portowe, 42) widoki powodzenia, 43) ofiara pierwszego t. abdyktacja, 47) rotacja, 48) wydobycie, 49) wydechowa albo kanalizacyjna, 50) krąbrna ryba, 51) kil, 52) niedyś stanowią własność rodziny Bnińskich, 53 — w granicach miasta Kórnik.

PIONOWO: 1) miasto nad Narwią, 2) strzeżenie, pilnowanie, 3) wielka ilość, 4) grubo, 5) mlekka tkanina, 6) coś do śmiechu, 6) inaczej talk, 7) krewny, 8) teren działania ceka, 11) kolor w kartach,

14) „Nie rzucić ziemi skąd świt, Erato, imacz, amper, nadosowanie chipów z ich ziega, lono, takt, latości, bezbra, 12) cudzych terytoriów, 13) sierc, 13) kawaleria, 14) zale, 15) autor dramatu „Dziękuję ci, Pan Bóg”, 18) dawniejszy naczelnik gminy, 19) zalczka, 22) element przyrody, 23) „kawalek” pociągu, 26) wzajemne wspieranie się, 28) Cyganka z „Chaty z kaktusami”, 30) może stanąć w gardle, 31) pracownik służby zdrowia, 36) najsłynniejsza z Peczerska w Kijowie, 37) napój z pianką, 38) przyjemne spędzanie czasu, 41) nabrzeże portowe, 42) widoki powodzenia, 43) ofiara pierwszego t. abdyktacja, 47) rotacja, 48) wydobycie, 49) wydechowa albo kanalizacyjna, 50) krąbrna ryba, 51) kil, 52) niedyś stanowią własność rodziny Bnińskich, 53 — w granicach miasta Kórnik.

PIONOWO: 1) miasto nad Narwią, 2) strzeżenie, pilnowanie, 3) wielka ilość, 4) grubo, 5) mlekka tkanina, 6) coś do śmiechu, 6) inaczej talk, 7) krewny, 8) teren działania ceka, 11) kolor w kartach,

14) „Nie rzucić ziemi skąd świt, Erato, imacz, amper, nadosowanie chipów z ich ziega, lono, takt, latości, bezbra, 12) cudzych terytoriów, 13) sierc, 13) kawaleria, 14) zale, 15) autor dramatu „Dziękuję ci, Pan Bóg”, 18) dawniejszy naczelnik gminy, 19) zalczka, 22) element przyrody, 23) „kawalek” pociągu, 26) wzajemne wspieranie się, 28) Cyganka z „Chaty z kaktusami”, 30) może stanąć w gardle, 31) pracownik służby zdrowia, 36) najsłynniejsza z Peczerska w Kijowie, 37) napój z pianką, 38) przyjemne spędzanie czasu, 41) nabrzeże portowe, 42) widoki powodzenia, 43) ofiara pierwszego t. abdyktacja, 47) rotacja, 48) wydobycie, 49) wydechowa albo kanalizacyjna, 50) krąbrna ryba, 51) kil, 52) niedyś stanowią własność rodziny Bnińskich, 53 — w granicach miasta Kórnik.

PIONOWO: 1) miasto nad Narwią, 2) strzeżenie, pilnowanie, 3) wielka ilość, 4) grubo, 5) mlekka tkanina, 6) coś do śmiechu, 6) inaczej talk, 7) krewny, 8) teren działania ceka, 11) kolor w kartach,

